Cena numeru 15 gr.

Nr. 224 Piątek 30 września 1927 roku. Rok 4

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel, 88

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Tragiczny wypadek na polowaniu.

ŁUCK 29-9. Liczne towarzystwo, składające się z myśliwych, wybrało się z Łucka na polowanie do gminy Połonka. Jeden z myśliwych, p. W. strzelając do kuropatwy, ugodził całym nabojem w czoło przechodzącego przypadkiem w miejscu strzału uczestnika polowania, A. Krechowieckiego, urzędnika starostwa łuckiego. Krechowiecki padł trupem na miejscu. Mimowolny sprawca zabójstwa, zdawszy sobie sprawę z tragicznego skutku swego strzału, chciał się pozbawić życia. Jedynie przytomności towarzyszących mu myśliwych, którzy zdołali mu odebrać broń, zawdzięczać należy uratowanie drugiego życia.

Tragiczny wypadek kolejowy.

Z powodu niedbalstwa budnika kolejowego, który oddalił się z posterunku i nie zamknął na czas rampy kolejowej, pociąg osobowy, dący ze Stanisławowa do Lwowa, najechał pod Chodorowem na furmankę chłopską. Parowóz rozszarpał dwa konie z siedmiu osób, jadących furmanką, jedna tylko wyszła cało, sześć zaś w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Chodorowie. Budnika aresztowano.

Śmiertelny upadek z drzewa.

SKIERNIEWICE 29-9. Dwunastoletni Zbigniew Grabowski, uczeń miejscowego gimnazjum imienia Bolesława Prusa wszedł na kasztan po liście do zielnika, spadł i poniósł śmierć na miejscu.

Pogrzebany pociąg

LONDYN 29-9. Z Wancouwer w Kanadzie donoszą, iż obsunięcie się ziemi w górach spowodowało iż pociąg towarowy, złożony z 8 wagonów, został kompletnie pogrzebany.
2 osoby zabite.

Przygotowania do przyjęcia zwycięskich lotników z Wenecji.

LONDYN 29-9 PAT. Czynione są wielkie przygotowania na przyjęcie porucznika Webstera, zwycięscy w zawodach o puhar Schneidera. Porucznik wraz z pozostałymi lotnikami angielskiemi, którzy brali udział w zawodach przybędą do Paryża koleją, stamtąd zaś odlecą do Croydon samolotem pasażerskim. Przybycia lotników oczekują tu w sobotę. Spodziewane jest zgromadzenie się na lotnisku na ich powitanie olbrzymich tłumów publiczności.

Szwajcarji grożą nowe powodzie.

KONSTANCJA, 29-9. Stan wody na jeziorze Bodeńskiem wzrasta z godziny na godzinę, budząc niesłychany niepokój wśród mieszkańców. Stan wody na jeziorze wynosił 5.10 m. ponad poziom normalny. Od wczoraj woda podniosła się o 70 cm. W miejscowości Kreuzingen zostały zalane urządzenia portowe. Miejscowości niżej położone są zagrożone.

Legjoniści amerykańscy w Rzymie.

RZYM 29-9 PAT. Po pobycie w Genewie i audjencji u króla w San Rossore przybyła wczoraj wieczorem do Rzymu delegacja legjonu amerykańskiego w liczbie 250 osób. Dziś rano legjoniści udali się w pochodzie na grób Nieznanego Żołnierza, mając na czele ambasadora Stanów Zjednoczonych w Rzymie Fletchera i komendanta legjonu Savage i byli przyjęci przez delegację armji i stowarzyszenia b. wojskowych włoskich przy dźwiękach hymnu amerykańskiego. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i jednominutowego uroczystego milczenia legjoniści przedefilowali przed grobem. Popołudniu byli oni przyjęci na audjencji w sali konsystorskiej przez Papieża, który powitał ich bardzo życzliwie i wygłosił do nich przemówienie, zakończone słowami: „Błogosławię was i waszych krewnych i cały młody naród amerykański, który mężnie pośpieszył z pomocą starej Europie w momencie, gdy ona tej pomocy jaknajbardziej potrzebowała.

Schwytanie komitadży bułgarskich w Salonikach.

BIOŁOGRÓD 29-9 PAT. W Salonikach aresztowano 2-ch komitadży bułgarskich, którzy planowali szereg zamachów. Aresztowano ich na rynku w Salonikach. Znaleziono przy nich po 1 bombie i 1 maszynie piekielnej. Przesłuchani, podali, że przybyli do Salonik, aby wysadzić w powietrze konsulat jugosłowiański, a następnie, aby udać się do Jugosławji do Skoplje i wysadzić tam w powietrze konsulat grecki. W ten sposób miał być wywołany konflikt między Grecją a Jugosławją.

Z Aten donoszą, że komitadże zamierzali wysadzić w powietrze nie tylko konsulat jugosłowiański, lecz także magazyny amunicyjne w Salonikach. Przedsięwzięto najostrzejsze zarządzenia, aby zabezpieczyć te objekty.

Walki w Meksyku między rządem a powstańcami.

MEKSYK 29-9 PAT. W stanie Jalisco stoczono dwie walki z powstańcami. W pierwszej walce, które trwała 4godziny, oddziałem powstańców złożonymz 38 ludzi dowodził ks. Senado. 14 powstańców zostało zabitych, a dwóch wzięto do niewoli w tej liczbie ks. Senado. Został on postawiony przed sądem wojennym i w trybie przyspieszonym skazany na śmierci i rozstrzelany. Druga walka trwała trzy godziny. Powstańcy stracili w niej 18-tu zabitych i wielu rannych.

Sprawca wielkiej malwersacji w P. K. O. w Katowicach niewykryty.

Sprawa wielkiej malwersacji jakiej dokonano w katowickim oddziale Pocztowej Kasy Oszczędnościowei gdzie—jak już donosiliśmy—podjęto na sfałszowany czek kwotę 140.000 złotych, poruszyła żywo naczelne władze P.K.O. Do Katowic został delegowany z Warszawy specjalny inspektor, który bada sprawę na miejscu w oddziale P.K.O., niezależnie od śledztwa, jakie władze śledcze prowadzą. Inspektor P.K.O. wraca do Warszawy dziś, albo jutro.

Dodać należy, że zręczny oszust, który sfałszował czek, dotychczas nie został wykryty.

Zamordowanie funkcjonarjusza policji.

BRZEŚĆ 29-9 PAT. W dniu 29 bm. około godziny 7,25 rano w Brześciu n.Bugiem w ulicy Piotrowskiej został zastrzelony w czasie pełnienia służby posterunkowy Zgołda Adam. Zgołda, zauważywszy podejrzanego osobnika, wezwał go do wylegitymowania się. Na to wezwanie osobnik ów błyskawicznym ruchem wyjął broń i celnym strzałem położył Zgołdę trupem na miejscu. Wstępne dochodzenie wskazało, że sprawcą zabójstwa jest niejaki Jan Dutczyk, zbiegły w marcu rb. z więzienia brzeskiego bandyta, znany na terenie powiatu brzeskiego. Zarządzony natychmiast po zajściu pościg nie dał dotychczas pozytywnego wyniku. Dalsza obława trwa.

Z obrad Rady Ligi Narodów w Genewie.

GENEWA 29-9. Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał materjał w sprawie polskiej mniejszości na terenie w m. Gdańska, przesłany przez tamtejsze Koło Polskie przez pośrednictwo wysokiego komisarza Ligi Narodów prof. van Hamela.

Jak informują w kołach Ligi Narodów sekretarjat zajmie się sprawą polskiej mniejszości narodowej na terenie gdańskim w najbliższym czasie. Przedewszystkiem zbadane będą zażalenia w sprawie szkolnej.

GENEWA 29-9. Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów uchwalono zaprosić rząd belgijski i czechosłowacki oraz grecki do wydelegowania specjalnych rzeczoznawców kwestji bezpieczeństwa. Mają oni wziąć udział w obradach komisji bezpieczeństwa Ligi Narodów.

Nowi członkowie Rady, jak Finlandja, Kuba i Kanada, mają otrzymać referaty finansowe, prasowe iochrony nad dziećmi i kobietami. Włosi zatrzymają referat o Zagłębiu Saary. Niemcy otrzymają referat międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Panna Vanzetti w drodze do Włoch.

N. YORK 29-9 PAT. Panna Vanzetti, siostra straconego anarchisty, odjechała wczoraj na okręcie „Mauretanja" do Włoch, zabierając ze sobą część połączonych prochów Sacco i Vanzettiego.

Stany Zjednoczone odmówiły Prusom pożyczki.

BERLIN 29-9. „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku o niepowodzeniu pruskiej pożyczki w Stanach Zjednoczonych. Pożyczka ta została odmówiona w Waszyngtonie, ponieważ nie jest przeznaczona na cele produkcyjne. Wobec takiego orzeczenia sfer decydujących, emisja jej w Nowym Jorku jest niemożliwa. Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie w sferach politycznych i finansowych Niemiec.

Prezydent Rzplitej w przejeździe przez Piotrków

W dniu wczorajszym o godzinie 7.30 wieczorem przez Piotrków przejechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, udając się do Krakowa na kilkudniowy oficjalny pobyt.

Już na godzinę przed oznaczonym terminem przed stacją osobową ustawiła się honorowa kompanja 25 p.p. z korpusem oficerskim i orkiestrą na czele. Na trotuar. zebrała się publiczność. Porządek utrzymywała policja państwowa pod komendą, p. Komendanta Powiatu Mańkowskiego, komisarza Szaperta i sekretarza Zaniemojskiego. O godzinie 7 w. zajechały 3 auta z których wysiadł ks. Prałat Bajanek i major Mejer, komendant kwater Pana Prezydenta. Skoro tylko zdaleka ujrzano auto Pana Prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy. W otoczeniu Pana Prezydenta byli: adjutanci rotm. Jurgielewicz i kpt. Nagórny, dyrektor Dzięciołowski, szef kancelarji cywilnej, major Fryda, zastępca szefa gabinetu wojskowego, dyrektor Markowski zastępca szefa kancelarji cywilnej, dyrektor Skowroński, pułk. Zahorski, szef gabinetu, Wojewoda Jaszczołt, inspektor Forster, i inni.

W zastępstwie nieobecnego pułkownika Kowzana złożył raport ppułk. Grzędziński. oraz dowódca kompanji kpt. Pilwiński.

Pan Prezydent w otoczeniu świty przyjął raport, poczem udał się na peron gdzie oczekiwał na Pana Prezydenta specjalny ekspres.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę pod batutą por. Niemirowskiego, pociąg odjechał wśród gromkich okrzyków publiczności „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej"

Protokół

z posiedzenia Komisji Rozgrywkowej o puhar „Głosu Trybunalskiego" w dniu 29 września 1927 zostały ustalone następujące terminy i kolejność rozgrywek.:

I—1-X br. w Radomsku
Makabi — Hakoah
II—2.X br. w Radomsku —zwycięzca zawodów z dnia pierwszego z K.L. przy Gimn. St. Niemca.
III—2-X br. Concordia — 25 p.p.
IV—2.X br. w Tomaszowie Maz.
Lechja — Sokół

Poza tem rozlosowano terminy międzymiastowych rozgrywek w następującym porządku:

I—9-X br. Radomsko — Piotrków
II—16-X br. zwycięzca z zawodów w dniu 9-X z Tomaszowem i w dniu 23-X br. zwycięzca rozgrywek z dnia 23 z M.K.S. Moszczenica — finał w Piotrkowie.

O zabezpieczenie granic Europy środkowej.

Czy połączenie Austrji z Niemcami jest pożądane dla Polski?

Cały szereg faktów wskazuje na to że program zjednoczenia Austrji z Niemcami zaczyna powoli wchodzić na tory realizacji. Sfery rządowe obu krajów przygotowują już szereg umów, których myślą przewodnią jest przedewszystkiem ułatwienie obrotu gospodarczego między Niemcami i Austrją.

Przedewszystkiem więc, przygotowany jest projekt traktatu handlowego, który radykalnie obniżyć ma stawki celne. Traktowany jest on jako wstęp do unji celnej, która zdaniem wiedeńskich sfer kompetentnych nie może być wprowadzona natychmiast, lecz poprzedzona przez szereg studjów pośrednich.

Ponadto w najbliższym czasie skasowane mają być wizy paszportowe między Niemcami i Austrją; dalej projektuje się upodobnienie wspólne prawa handlowego i wekslowego, równouprawnienie obywateli obu państw na terenie Austrji i Niemiec, w końcu zaś ze strony półoficjalnej wysuwają myśl wprowadzenia podwójnego obywatelstwa, na wzór systemu dopuszczonego niegdyś w Austrji, Szwajcarji i kilku in. państwach

Są to tylko etapy na drodze do przyszłego państwowo - politycznego zjednoczenia Austrji z Niemcami. A wiedzieć trzeba, że do tego bloku państw przyłączyłyby się z wszelką pewnością i Węgry. Wtedy potężny blok taki, korzystając ze środków uzyskanych przez zmianą układu w Europie środkowej, począłby uprawiać politykę imperjalistyczną i pchać się ze swą ekspansją w kierunku wschodnim i południowym. Byłoby to źródłem tysiącznych nieporozumień i zatargów, zwłaszcza na półwyspie Bałkańskim, aż wreszcie musiałaby przyjść ponowna wojna światowa.

Rzecz więc zupełnie zrozumiała, że wszystkie państwa środkowej Europy już nie od dzisiaj czynią wysiłki, aby paraliżować każdorazową próbę połączenia Austrji z Niemcami. Problem ten jest tym cementem który łączy wszystkie te państwa w jedno zrzeszenie, działające pod hasłem wspólnej obrony przeciwko możliwości uszczuplenia swego terytorjalnego stanu posiadania.

I Polska, któraby ewent. graniczyła bezpośrednio z tym potężnym blokiem austrjacko-węgiersko-niemieckim, również mocno zainteresowana jest w tej sprawie. Zdajemy sobie z tego sprawę dobrze, że Niemcy, gdyby nawet nasyciły swój głód terytorjalny przez przyłaczenie do swego państwa Austrji i Węgier, nie przestaną się interesować W.M. Gdańskiem, Pomorzem i G. Śląskiem. Instynkt zaborczy Niemiec nigdy na to nie pozwoli.

I dlatego też polityka zagraniczna Polski stale działa w kierunku zniweczenia planów powstania tak groźnego bloku w Europie środkowej. r.

Uroczystości amerykańskie w Paryżu.

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego«).

Może się mylę, ale mam wrażenie, że dwaj ludzie w pierwszej mierze — i to przed wszystkimi innymi, najwyższymi nawet dygnitarzami — mają istotnie prawo z głębokiem zadowoleniem myśleć o tem, że dzień 19 września już minął, a co najważniejsza, szczęśliwie minął. Są to panowie: Chiappe, prefekt policji tutejszej, oraz Lemaire, znany kuchmistrz paryski. Na obydwóch ciążyły wprawdzie różne ale bardzo poważne obowiązki, z których wywiązali się, każdy w swojej dziedzinie, wprost znakomicie.

Bo to nie sztuka przyglądać się z wysokości oficjalnej trybuny defiladzie 30.000 legjonistów amerykańskich, maszerujących przy dźwiękach kilkudziesięciu orkiestr wojskowych przez Pola Elizejskie. Nielada natomiast zadaniem jest czuwać w takiej okoliczności nad porządkiem ulicznym i zorganizować służbę bezpieczeństwa publicznego w tak doskonały sposób, że wielogodzinny pochód odbył się bez najmniejszego incydentu. Biorąc zwłaszcza pod uwagę wcale niedwuznaczne pogróżki komunistów, którzy przed kilku zaledwie tygodniami zapowiadali, że „uświadomiony proletarjat Paryża nie dopuści do uroczystości, będącej wyzwaniem, rzuconem całemu światu pracującemu". Wyklęci zostali zaś przez „Humanit" w czambuł byli kombattanci amerykańscy, tworzący związek pod nazwą: „Americain Legion", za neutralne stanowisko, zajęte przez nich w sprawie wyroku śmierci na Sacco i Vanzettiego. W międzyczasie wypłynęła wprawdzie na powierzchnię życia politycznego nader drażliwa, afera Rakowskiego" naskutek czego komuniści francuscy uznali za właściwe powstrzymać się chwilowo od zbyt jaskrawych wystąpień czynnych, ale „strzeżonego Pan Bóg strzeże". Obawy rządu okazały się jednak najzupełniej płonne, szerokie bowiem masy ludności wypowiedziały posłuszeństwo nawet umiarkowanym leaderom socjalistycznym, nawołującym robotników do bojkotowania pochodu, gdyż wbrew tym dyrektywom olbrzymie tłumy zapełniły trotuary i przyjmowały z wyraźną życzliwością defilujące oddziały legjonistów. A było na co popatrzeć: delegaci 48 Stanów, należący do najrozmaitszych ras i szczepów, przybrani w niesłychanie barwne uniformy, karnawałowy strój maskaradowy nieraz przypominające, kroczyli w takt francuskich i amerykańskich marszów wojskowych. Szli biali, czerwoni i czarni, mężczyźni, kobiety i dzieci, zdrowi inwalidzi, ze sztandarami wszystkich niemal krajów — widniały i polskie chorągwie — z przezabawnemi mascotte'ami żywemi w postaci psów, kotów, cieląt, gęsi, etc. Paryż przyjmował amerykańskich gości z niezwykłą wystawnością i wielce serdecznie. Bo, pominąwszy racje czysto sentymentalne, istniały również ku temu ważkie względy natury więcej „businessowej". Jak zawczasu już obliczył jeden z dzienników tutejszych, każdy z tych legjonistów wyda we Francji przeciętnie 500 dolarów w ciągu paru tygodni swojego pobytu, co daje w sumie minimum 15 miljonów dolarów, czyli blisko 400 miljonów franków!! Hotele, restauracje, kabarety, tingle, sklepy z wszelkiego rodzaju fatałaszkami, nawet bulwarowe Aspazje zgarniają fantastyczne zarobki. Czyż można się dziwić mnogości transparentów z napisami: „Wellcom"?!

Drugim bohaterem wczorajszego dnia słusznie nazwany być może pan Lemaire, któremu powierzono organizcję bankietu w podwórcu Pałacu Inwalidów dla... 4,200 biesiadników — „the graetest in the world". Bo trzeba pomyśleć, że na sam majonez od łososia poszło 2,400 jaj, 300 litrów oliwy, oraz 125 litrów octu. I że ten Gargantuowy majonez musiał być smaczny bo wszak w grę wchodził honor kulinarny Francji.

Każdy chyba przyzna bezstronnie, iż nakarmić taką rzeszę tęgich chłopów, wygłodzonych całodziennym marszem, jest bez porównania trudniej, jak palnąć do nich przy szampanie okolicznościową mówkę na temat tradycyjnej przyjaźni pomiędzy dwiema republikami. Pan Lemaire zmobilizował 100 kucharzy, 400 lokajów, zainstalował kuchnie polowe przed grobem Napoleona, zarekwirował 20.000 talerzy, tyleż, a może i więcej kieliszków, doszczętnie splądrował Ceentralne Hale miejskie, porozwieszał setki lamp elektrycznych i wydał na tę ucztę... 3 miljony franków. Ale puste żołądki i wyschnięte gardła amerykajskich legjonistów znalazły godne siebie pole do popisów!!

Toastom: „Kochajmy się!" nie było końca, Amerykanie wspominali ze wzruszeniem Lafayette'a, Francuzi zaś — Perschinga. A w dzisiejszym numerze paryskiego „L'Oeuvre" znajduje się — ujęte w bardzo dowcipną formułę — resume opinji tutejszej w sprawie stosunku Francji do Stanów Zjednoczonych: „Dette de reconnaissance? Qui! Reconnaissance des dettes? — Non!". Myśl o jarzmie finansowem, włożonem przez Amerykę na barki licznych pokoleń narodu francuskiego, nie przestaje zaprzątać wszystkich umysłów...

Z. Kl.

Wieści z kraju.

Warunki pożyczek w Banku Rolnym.

Państwowy Bank Rolny udziela obecnie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w złotych 8 proc. listach zastawnych: na inwestycje rolne oraz inne potrzeby gospodarcze, a więc również na spłatę uciążliwych długów, tudzież spłaty, wynikające z rozporządzeń testamentowych i działów rodzinnych.

Pożyczki długoterminowe Państwowego Banku Rolnego winny być zabezpieczone hipotecznie na pierwszem miejscu.

O pożyczkę długoterminową na powyższe cele starać się mogą tylko właściciele hipotecznych posiadłości rolnych o obszarze nieprzekraczającym w okręgach przemysłowych i podmiejskich — 80 ha, na pozostałym zaś obszarze 240 ha, z wyjątkiem Kresów Wschodnich, dla których norma ta może być zwiększona do 400 ha (według ustawy o wykonaniu reformy rolnej), przyczem pierwszeństwo przy otrzymaniu pożyczki mają mniejsze gospodarstwa do 100 ha.

Właściciele gruntów niehipotekowanych mogą dopiero wówczas, ubiegać się o pożyczkę, gdy wywołają hipotekę na swoją posiadłość, a Bank, określając wysokość pożyczki, uwzględni również koszta poniesione przez właściciela przy wywołaniu hipoteki.

Dzierżawcy gospodarstw rolnych o pożyczkę ubiegać się nie mogą. Grunta obciążone ograniczeniami prawa własności będące w sporach lub długoletniej dzierżawie nie mogą stanowić zabezpieczenia dla udzielanych przez Bank pożyczek długoterminowych.

Ubiegający się o pożyczkę winien złożyć podanie ze wskazaniem wysokości żądanej pożyczki, okresu jej umorzenia oraz szczegółowego oznaczenia celów, na jakie ma być użyta. Do podania o pożyczkę należy dołączyć wyciągi hipoteczne (zgodnie z obowiązującymi przepisami w poszczególnych dzielnicach kraju) polisy ubezpieczenia budynków od ognia za rok bieżący itd., poczem Bank zarządzi oszacowanie posiadłości Oszacowanie może być dokonane przez taksatora Banku na gruncie (na koszt ubiegającego się o pożyczkę), lub kameralnie, t. zn. bez zjazdu na grunt, w wypadkach, gdy żądana pożyczka nie przekracza 20000 zł.; oszacowanie takie będzie dokonywane na podstawie dokumentów, uznanych przez Bank za dostateczne. Pożyczka, określona na podstawie ustalonego szacunku, nie może wynosić mniej, niż 500 zł.

Na podstawie oszacowania posiadłości Bank udziela pożyczki do wysokości 1/2 ustalonego szacunku, jeżeli oszacowania dokonano przez taksatora Banku na gruncie, a do wysokości 1/3 szacunku, jeżeli oszacowania dokonano kameralnie.

Pożyczki udzielane będą na lat 10 20 i 30. Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczka będzie spłacana, wynosi łącznie z amortyzacją w złotych w złocie: a) przy pożyczce 10-letniej zł. 7 gr. 50 od każdych 100 zł. w złocie pożyczki; b) przy 20-letniej — zł. 5 gr. 06; c) przy 30-letniej —zł. 4 gr. 43. Prócz tego przy każdej racie pobierany będzie dodatek na administrację w wysokości 3/4 proc. od nominalnej sumy długu.

Raty półroczne płatne będą dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Listy zastawne, uzyskane z tytułu powyższych pożyczek są przez Bank obecnie realizowane na rachunek dłużników, którzy wobec tego otrzymują pożyczki w gotowiźnie.

Ubiegający się o pożyczkę właściciele gospodarstw podania swe winni kierować do tych oddziałów Banku Rolnego, których kompetencjom dane okręgi podlegają. Oddziały istnieją: w Warszawie, Poznaniu, Grudziądzu, Lwowie, Krakowie, Wilnie Łucku, Katowicach.

Łódź powodzianom w Małopolsce.

Szeroki rozmiar ofiarności społeczeństwa.

Przedwczoraj powrócili z Warszawy przedstawiciele Wojew. Komitetu Społecznego, powołanego do życia w celu niesienia pomocy ofiarom katastrofalnych powodzi w Małopolsce. Przedstawiciele Wojew. Komitetu wzięli udział w konferencji, na którą zaproszeni zostali delegaci Łodzi, z uwagi na konieczność szczegółowego omówienia sprawy dostarczenia przez przemysł łódzki tkanin na ubrania i bieliznę, które, jak wykazały ostatnie sprawozdania Komitetu, są niezbędne, zwłaszcza w okresie nadchodzących chłodów jesiennych. Na zebraniu omawlano również sprawę natychmiastowego zakupu bielizny i materjałów, który uskuteczniony został przez przemysł łódzki z całą ofiarnością. Niezależnie od tego zrealizowane zostaną w najbliższych dniiach dalsze zakupy tkanin. Wobec przekazania przez Komitet łódzki poważnych kwot i zaofiarowanych materjałów przez poszczególnie firmy przemysłu włókienniczego na powodzian — Łódź stanęła na czele miast, które wydatnie współdziałają w akcji komitetu społecznego.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze !

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma następującego listu:

Od czasu, kiedy Elektrownia piotrkowska wprowadziła system „kar“ nawet za drobne uchybienia w płaceniu rachunków za użycie prądu, staram się regularnie uiszczać należność za światło.

Onegdaj, ku memu wielkiemu zdumieniu, zjawił się w mojem mieszkaniu oficjalista Elektrowni i, nie zważając na moje protesty, przeciął prąd

W Elektrowni wyjaśniono mi, że przecięto prąd wskutek niezapłacenia należności za m. kwiecień.

Za ponowne przyłączenie zażądano odemnie 10 zł. 35 (6,35 za prąd i 4 zł. za „przyłączenie“) lub też wykazanie się kwitem za m. kwiecień.

Ponieważ kwitu znaleźć nie mogłam, przesiedziałam 2 dni bez światła.

Będąc jednak pewną, że racja jest po mojej stronie, udałam się powtórnie do Elektrowni i na skutek energicznego tym razem postanowienia sprawy, osiągnęłam ten cel, że urzędnicy gorliwiej zajęli się szukaniem, w rezultacie okazało się, że rachunek **został przezemnie w swoim czasie uregulowany.**

Podając ten fakt do wiadomości publicznej **bez komentarzy**, łączę wyrazy poważania.

M. Lewkowiczowa.

Piotrków, Piłsudskiego 101 w/m.
28-9 27 r.

Ze świata.

300,000 wyzwolonych niewolników.

Krótka wiadomość telegraficzna o zniesieniu niewolnictwa w Sierra Leone, brytyjskiej kolonji w Afryce zachodniej, zasługuje na szczegółowsze jej omówienie. Nadewszystko wszakże zaznaczyć należy, że dekret który wejdzie w życie z dniem 1-ym stycznia 1928 r., dotyczy Sierra Leona - Protektoratu, a nie kolonji angielskiej, gdzie niewolnictwo zniesione zostało już dawno. Przyznać należy pismom angielskim z Daily Mail na czele, że ich to energicznej kampanji Sierra Leone zawdzięcza zniesienie hańbiącego przywileju utrzymywania niewolników. Ludność Protektoratu, wynosząca około półtora miljona, składała się dotychczas z jednej piątej, istot, która nie miała prawa decydowania o własnym losie, któremi pan ich mógł dowolnie kupczyć i których prace mógł, jak tylko chciał, wyzyskiwać. „The Legal Status of Slavery Abolition Ordinance“ (dekret prawny o zniesieniu niewolnictwa) tak zwie się oficjalnie położenie kresu największej hańbie stulecia — wyzwala do 300.000 ludzi, którzy odtąd będą wolnymi obywatlami swojej ojczyzny. Główne znaczenie reformy polega na tem, że dotychczasowi właściciele niewolników nie będą już korzystali, jak dotychczas, z opieki prawa we wszelkich usiłowaniach swoich schwytania i odzyskania żywej ludzkiej własności, której udawało się uciec z niewoli. Wobec akcji prasy angielskiej nie odważyli się nawet członkowie Rady z pośród miejscowych wielkich obszarników, dla których dekret jest ciosem niepowetowanym, głosować przeciwko niemu i temu też zawdzięczać należy, że przeszedł on względnie gładko. Natomiast, jednym z najcharakterystyczniejszych rysów całej sprawy jest zupełna dla niej obojętność, wykazana przez nieoficalne środowiska, a nawet wyraźna wrogość pewnego odłamu tubylców Freetown stolicy Sierra Leone. Niewolnictwo jest naprzykład otwarcie popierane przez t. zw. Kreolów, potomków murzynów, wyzwolonych w Ameryce, obecnie mieszkańców miasta, którego sama nazwa Freetown (wolne miasto) zdaje się być upamiętnieniem ostatecznem emancypacji czarnych.

Mimo wszakże niezrozumiałego stanowiska tych, którzy, zdawałoby się, najgorętszymi powinni być rzecznikami wyzwolenia, doznawszy na własnej skórze ohydy niewoli. Sąd Najwyższy Protektoratu Sierra Leone zapoczątkował dzieło ostatecznego wyzwolenia wydaniem dekretu, znoszącego prawo panów do odzyskiwania niewolników, którym udało się uratować ucieczką od wyzysku i prześladowań ich właścicieli. Jest to jeszcze jeden wymowny dowód. jak doniosły wpływ wywrzeć może odpowiednio pokierowana akcja prasy, która, jak „Daily Mail“ nie szczędziła znacznych kosztów (wysłanie specjalnej ekspedycji), aby przeprowadzić dzieło ludzkości i sprawiedliwości.

Oszukani uczeni.

Jak fabrykanci starożytności wywiedli w pole profesorów Sorbony.

Ofiarą wyrafinowanego oszustwa naukowego padło dwu znakomitych uczonych profesorów Sorbony: Salomon Reinach i Kamil Juljan.

W roku 1924 otrzymał prof. S. Reinach list od burmistrza miasteczka Glosel z doniesieniem, iż w ogrodzie niejakiego Fredina, rozkopano grób, pochodzący z bardzo dawnych czasów.

Prof. Reinach wysłał do Glosal swego asystenta, który jednak wrócił rozczarowany. Wykopalisko nie przedstawiało żadnej wartości, znalezione zaś trumny były wprawdzie stre, lecz nie zwierały żadnych interesujących napisów, ani przedmiotów.

W półtora roku po tym wypadku prof. Rainach otrzymał znów pismo z Glosel, zawiadamiające go że znaleziono w ogrodzie Tredina trumny pokryte napisami.

Profesor spojrzał na fotografję, pokraśniał z radości. Wykopalisko potwierdziło jego teorję naukową, że Europa zawdzięcza początki swej kultury Fenicjanom, którzy zakładali swe osady wzdłuż większych rzek europejskich. Napisy na trumnach były bowiem w języku fenickim.

Uszczęśliwiony uczony wyjechał natychmiast do Glosel i znalazł obok trumien 6 tablic pisanych alfabetem feniickm: kilkaset przedmiotów, pochodzących z owej epoki.

Nie mogąc podołać nawałowi pracy, zaprosił prof. Reinach do współpracy profesora Kamila Juljana. Obaj profesorowie zawiadomili akademję nauk o niezwykłem odkryciu Znalezione przedmioty zakupiono za wysoką cenę i zabrano się do naukowego zbadania tablic.

Członek akademji nauk A. Dusseau, odczytując starofenickie pismo znalazł w rogu tablicy literę łacińską. To go zastanowiło. W jaki sposób litera łacińska mogła zabłądzić do fenickiego alfabetu? Zakwestjonował więc wartość wykopaliska, nazywając je oszustwem. Profesor Reinach zaprotestował przeciwko takiemu sądowi, i akademja nauk wydelegowała archeologa Bezon Varenna, który miał jeszcze raz zbadać gruntownie całą sprawę.

Opinja delegata akademji okazała się druzgocącą dla profesorów Sorbony. Padli oni ofiarą wyrafinowanego oszustwa.

ZNAKOMITY KUCHMISTRZ PIOTRKOWA JASIUK W SWOIM LOKALU.

Zany kuchmistrz właściciel restauracji w Piotrkowie, istny artysta w swoim zakresie, p. Jasiuk, uczynił ze swego zakładu przemiły kącik, w którym można spędzić mile wolny czas i znaleźć kuchnię, zadawalniającą podniebienie najwybredniejszego smakosza. Cały zakład został gruntownie odnowiony przez warszawskich malarzy, którzy wykazali smak artystyczny. Na jasnem tle ścian widnieją śliczne ręczne malatury wyobrażające brzozy, świerki, wiśnie, w innym pokoju oryginalnie pomyślany szlak w stylu ludowym robi nader estetyczny efekt.

A wszędzie na ścianach w dużej ilości rogi łosia, pięknie wypchane łby jelenie i sarnie, bażanty, cietrzewie, cyranki, dzikie ptactwo — gość ma wrażenie, że znajduje się w prywatnem mieszkaniu, gdzie na każdym kroku widnieje zapalona żyłka myśliwska gospodarza.

P. Jasiuk należy do najlepszych doświadczonych kuchmistrzów i cieszy się u nas ustaloną opinją.

Obecnie w odrestaurowanym lokalu mogą się schodzić inteligentne sfery mieszkańców Piotrkowa i okolicy.

Zaproszenie.

Administracje „Głosu Trybunalskiego“: w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Legjonów 2, tel. 55. w Tomaszowie Mazowieckim, pl. Kościuszki 15, tel. 3 i Radomsku, ul. Narutowicza 19, tel. 88. — rozpoczęły przyjmowanie prenumeraty za październik i czwarty kwartał, która wynosi: **miesięcznie 4 zł. kwartalnie zgóry 10 zł.** W październiku 1927 roku ukażą się: następny arkusz „ilustrowanego przewodnika po okolicach Piotrkowa“ (tym razem: Wolbórz), — powieść tygodniowa „Tajemnica Żółtego Pokoju“, tygodniowy dodatek ilustrowany i tygodniowe pisemko dla dzieci „Mój Kurjerek“.

W czwartym kwartale rozpoczniemy w odcinku wyjątkowo sensacyjną w polskim jeszcze nie drukowaną powieść.

Tylko prenumeratorzy „Głosu Trybunalskiego“ mają zapewnioną całość zarówno omawianych powieści, jak i dodatków.

Abonenci „Głosu Trybunalskiego“ przy wnoszeniu bieżącej prenumeraty otrzymują bezpłatnie ulgowe kupony do kin: w Piotrkowie Trybunalskim do Kina „Czary“ zaś w Tomaszowie Mazowieckim do kina „Modern“.

Wydawnictwo „Głosu Trybunalskiego“ przeznaczyło w październiku 1927 roku dla swych prenumeratorów

bezpłatne premjum do rozlosowania.

Bezpłatne premjum składa się z

53

przedmiotów kuchennych: 2 komplet tów garnków 5 maszynek do mięsa, 6 pralek, 2 moździerzy, 2 żelazek, 2 kotłów do bielizny, 12 wiader, 4 patelń.

Powyższe przedmioty są wystawione w sklepie żelaza W. P. Antoniego Uniszewskiego, Piotrków, Rynek Trybunalski.

Wygrywa 35 prenumeratorów.

W rozlosowaniu weźmie udział każdy, kto wniesie chociażby jednorazowo prenumeratę za październik **najdalej w sobotę w dniu 8 października 1927 r. do godziny 7 wieczorem.**

Administracje wydają kolejno numerowane kwity, według których odbywa się losowanie.

Obwieszczenie

Nr. 392/25

I Komornik przy Sądzie Okręgowym na powiat Piotrkowski, urzędujący w Piotrkowie, w myśl art. 1148 i 1149 P.C., niniejszym obwieszcza iż w dniu 17 stycznia 1928 r. o godz. 10 zrana w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, odbędzie się na pokrycie należności hipotecznej Józefa - Franciszka Stępnia, w kwocie 7466 złotych 66 gr. z proc. i kosztami, sprzedaż przez licytację publiczną osady młynarskiej, należącej niepodzielnie do Moszka - Dawida Nowaka, Moszka - Majera i Racheli małżonków Kojfczyk oraz sukcesorów Andrzeja Kacprzyka, położonej w Sulejowie przy ul. Koneckiej N. 38 składającej się z dwóch części, mianowicie:

1) placu przy ul. Koneckiej o przestrzeni 2080 mtr., na którym między innemi wzniesione są następujące budynki:

a) dom 1½ piętrowy, kryty papą, mieszczący młyn parowy obecnie nieczynny, z urządzeniem zwyczajnem, pomienionem w protokule opisu,

b) dom parterowy, kryty papą, mieszczący 2 ubikacje mieszkalne, komorę i sień,

c) budynek parterowy, kryty papą, mieszczący 1 ubikację mieszkalną, sieczkarnię i chlew.

d) dom parterowy, kryty papą, mieszczący 2 ubikacje mieszkalne, 2 śpiżarnie, sień i oborę,

e) piwnica murowana,

f) budynek parterowy na lokomobilę parową.

i g) studnia o 2 kołach obrotowych

i 2) gruntu ornego, o przestrzeni 11 mórg 210 pr. kw. w granicach, wskazanych w protokule opisu.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduje się w wspólnem posiadaniu osób, obcych sobie, w dzierżawnem zaś lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 224-36) w wydziale hipotecznym przy Sądzie Pokoju w Piotrkowie,

i c) obciążona jest długami hipotecznymi i kaucjami, w kwocie 33900 rubli i 27.500 mk. z procentami i kosztami, oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 3.000 złotych. Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję, w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

11813 Komornik Sądowy:
Ludwik Grabowski.

Obwieszczenie

Nr. 1297/26.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rewiru I na powiat Piotrkowski, urzędujący w Piotrkowie, w myśl art. 1148 i 1149 P. C., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 17 stycznia 1928 r. o godz. 10 zrana, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, na pokrycie należności Banku Handlowego w Warszawie, w kwocie 4400 zł. z proc. i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną Sulejowskiej miejskiej nieruchomości, należącej na prawie własności do Adama Ercharda, położonej obok stacji kolejki wąsko-torowej Piotrków-Sulejów, składającej się z placu, o przestrzeni 5738, 23 łokci kw., na którym między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom murowany jednopiętrowy z werendami drewnianemi bocznemi, otynkowany, kryty papą, mieszczący 20 ubikacji mieszkalnych

2) pralnia murowana, kryta papą,

3) budynek murowany, kryty papą, mieszczący komórki i ustępy;

4) oficyna jednopiętrowa w części murowana, w części zaś drewniana, kryta papą, mieszcząca 6 ubikacji mieszkalnych oraz komórki w parterze od strony zachodniej,

i 5) studnia kryta, wiercona.

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się.,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 124) w wydziale hipotecznym powiatowym w Piotrkowie,

i e) obciążona jest długami hipotecznymi i kaucjami, w kwocie 4400 rb., 600.000 mk i 29500 zł. z proc. i kosztami oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami, w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 10.000 złotych. Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję, w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Komornik Sądowy:
Ludwik Grabowski.

Obwieszczenie

Nr. 527/27.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rewiru I na pow. Piotrkowski, urzędujący w Piotrkowie, w myśl art. 1148 i 1149 P. C., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 17 stycznia 1928 r. o godz. 10 zrana w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, na pokrycie należności Mieczysława i Józefy małż. Baran, w kwocie 2000 zł. z proc. i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną. Piotrkowskiej miejskiej rolnej nieruchomości, należącej niepodzielnie do Michała i Maryanny małż. Baur oraz Feliksa Baura, położonej przy ul. Oddzielnej Nr. 6, zawierającej przestrzeni ogólnej 12 morgów w 5 oddzielnych działkach, na jednym z których, mianowicie przy ul. Oddzielnej wzniesione są następujące budynki:

1) dom drewniany parterowy, kryty papą, mieszczący 4 ubikacje mieszkalne, w stanie lichym;

2) oficyna drewniana, kryta gontami, mieszcząca 4 ubikacje mieszkalne, w stanie średnim;

3) komórki drewniane, kryte papą;

i 4) stodoła drewniana „ryglówka", kryta słomą.

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem, lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) ograniczeniom, w stosunku drobienia i nabycia, nie podlega.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 2.300 złotych. Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję, w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Komornik Sądowy:
Ludwik Grabowski.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A Pański" w Piotrkowie, ul Legjonów 2, tel 51